

*"Zanzibar: biała, kamienna, kunsztownie rzeźbiona brosza starego, arabskiego miasta, a dalej lasy palmy kokosowej, olbrzymie, rozgałęzione drzewa goździkowe i pola kukurydzy, pola kassawy, a to wszystko obramowane świecącym piaskiem plaż z wyłobieniami seledynowych zatok, w których kołysz się flotylle łódek rybackich."*

R. Kapuściński – Heban

Gwiazdy zdają się spadać do morza, Krzyż Południa dotyka Oceanu, na tle nocnego nieba sypią się iskry z palmowych pochodni, przy których w płytkiej wodzie mali chłopcy łowią drobne rybki na przynętę. O wschodzie słońca ich ojcowie wypłyną na połów w wąskich, wydłubanych z pnia czółnach. Potem w morze wyjdą kobiety by pracować na plantacji wodorostów. W skwarze południa, brodząc w nagrzanej, parzącej stopy wodzie, wyciągną na brzeg wiele ciężkich worków i zanoszą je na głowach do wioski. Muszą zdążyć przed przyływem.

Niedługo pojawią się trójkątne żagle trimaranów, a powracające łodzie przywiozą ryby, skorupiaki i wypłoszone z kryjówek ośmiornice. A potem długa, biała plaża opustoszeje, powróci morze, a jego barwa stanie się coraz bardziej intensywna. Woda będzie się mienić w głębokich odcieniach turkusów i szmaragdów aż do zachodu słońca.

Tutaj czas odmierzają przyływy i odpływy oceanu, wydłużające się cienie i muszle wyrzucone na wilgotny, drobny jak manna piasek. Spieszą się gdzieś tylko zamieszkujące plażę malutkie kraby.

Płytkość laguny i krystaliczna przejrzystość wody pozwalają oglądać cuda podwodnego świata rafy koralowej bez specjalnego sprzętu. Nawet spacerując po dnie można podziwiać kolczaste jeżowce, czerwone rozgwiazdy, ławice pstrych rybek, falujące ukwiały. Czasem przemknie wąż morski, żółw czy większa ryba.

Świat ciszy i kolorów. Jego spokój mogą zmącić jedynie ciemne chmury zwiastujące gwałtowną, tropikalną ulewę.

Mała wioska na wschodnim wybrzeżu wyspy. Domy z rafy - szorstkiego, szarego kamienia, kryte palmowymi liśćmi, dobrze chronią przed upałem.

Rzeźbione drewniane drzwi. Suszące się wszędzie wodorosty. Przy studni - urodziwe kobiety w długich sukniach i barwnych chustach. Jumbo! - wszechobecne pozdrowienie jest niewymuszone, a entuzjazm dzieci reagujących na dźwięk migawki aparatu - całkowicie bezinteresowny. Nie ma tu jeszcze zbyt wielu mzungu /białych turystów/, a ludzie choć biedni, wydają się być szczęśliwi.

Zanzibar. Woda, niebo, palmy.

Łatwo zapomnieć, że ta rajska wyspa cieszyła się przez wieki złą, ponurą sławą centrum handlu niewolnikami. Stąd odpływały okręty do Ameryki i na Bliski Wschód. Krwawe były również jej całkiem niedawne dzieje. Dziś - związana z Tanganiką, zachowuje pozory niezależności i resztki dawnej świetności z czasów sułtanatu.

Jej prawdziwe bogactwo to tysiące palm kokosowych, mangowce, bananowce, drzewa goździkowe i plantacje korzennych przypraw. Obfitość ryb i owoców morza, wreszcie przyjazny klimat i odzyskany spokój czynią ją jedną z wysp szczęśliwych.